

POSTANOWIENIE

Dnia 10 sierpnia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Halina Kiriło (przewodniczący)

SSN Dawid Miąsik

SSN Piotr Prusinowski (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania A. K.
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych
o prawo do zasiłku chorobowego,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 10 sierpnia 2016 r.,
zażalenia odwołującego się na wyrok Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w S.
z dnia 19 kwietnia 2016 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w S. do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o
kosztach postępowania zażaleniowego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 19 kwietnia 2016 r. Sąd Okręgowy w S. uchylił wyrok Sądu Rejonowego w S. z dnia 21 grudnia 2015 r. i sprawę A. K. o zasiłek chorobowy przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w S.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych decyzją z dnia 21 sierpnia 2015 r. odmówił wnioskodawcy prawa do zasiłku chorobowego z ubezpieczenia wypadkowego za okres od dnia 25 stycznia 2015 r. do dnia 25 lipca 2015 r. Sąd Rejonowy w S. podzielił odwołanie ubezpieczonego i przyznał mu prawo do spornego świadczenia.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że A. K. prowadzi działalność gospodarczą, której przedmiotem jest sprzedaż detaliczna realizowana w niewyspecjalizowanych sklepach z przewagą żywności, napojów i wyrobów tytoniowych. Miejszem wykonywania działalności jest sklep samoobsługowy spożywczo-przemysłowy „C.” w P. Sklep jest otwarty w dni powszednie od godz. 5.30 do godz. 21.00, a w niedziele od godz. 9.00 do godz. 21.00. W dniu 24 października 2015 r. wnioskodawca rozpoczął pracę o godz. 11.00. Po zamknięciu sklepu o godz. 21.15 przystąpił do jego sprzątnięcia. Dzień wcześniej otrzymał od przedstawiciela firmy kufle do piwa, które miał dodawać gratisowo klientom przy zakupie czterech piw. Wyjmował z kartonu kolejno kufel i mył go pod zlewem. Podczas mycia piątego kufła, w pewnym momencie, szklanka niespodziewanie pękła. A. K. poczuł ból i zauważył krew. Zadzwoił po matkę I. K. i ojca R. K., którzy zawieźli go do domu, a matka opatrzyła mu ranę. Następnie razem z matką pojechali do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego Szpitala Wojewódzkiego w S. Tam przebywał na Oddziale Ortopedyczno - Urazowym, gdzie 25 stycznia 2015r. miał wykonany zabieg operacyjny. W momencie zdarzenia A. K. nie znajdował się pod wpływem alkoholu. W wyniku tego zdarzenia wnioskodawca doznał rany klutej nadgarstka prawego z przecięciem ścięgna FPL nerwu pośrodkowego (3/4 obwodu) i otwarciem stawu nadgarstkowego. W historii choroby Szpitala Wojewódzkiego zapisano, że ubezpieczony „w dniu dzisiejszym w nocy doznał urazu kuflem od piwa będąc pod wpływem alkoholu. Doznał urazu nadgarstka”.

Sąd pierwszej instancji uznał zdarzenie za wypadek przy prowadzeniu działalności gospodarczej w rozumieniu art. 3 ust. 3 pkt 8 ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. z 2002 r., Nr 199, poz. 1673). Dokonał oceny materiału dowodowego i doszedł do przekonania, że zdarzenie miało miejsce na terenie sklepu, a nie baru. W rezultacie podkreślił, że uraz doznany przez ubezpieczonego w dniu 24 stycznia 2015 r. nastąpił podczas wykonywania zwykłych czynności związanych z prowadzeniem działalności pozarolniczej w rozumieniu przepisów o systemie ubezpieczeń społecznych.

Organ rentowy w apelacji zarzucił naruszenie art. 3. ust. 3 pkt 8 i art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu

wypadków przy pracy i chorób zawodowych i art. 233 § 1 k.p.c. W ocenie skarżącego zdarzenia nie można uznać za wypadek przy pracy. Ubezpieczony prowadzi bowiem działalność polegającą na sprzedaży detalicznej żywności, napojów i wyrobów tytoniowych oraz sprzedaży napojów alkoholowych i bezalkoholowych w sklepie spożywczo-przemysłowym „C”. Jak zaś wynika z relacji ubezpieczonego obrażenia, których doznał powstały przy myciu kufli do piwa. W ocenie ZUS, nawet jeśli kufle te miały być wydawane jako gratis do zakupu, to ich mycie nie może zostać uznane za zwykłą czynność związaną z prowadzeniem działalności gospodarczej, gdyż zmywanie naczyń nie stanowi czynności charakterystycznych dla danego rodzaju działalności, czyli sprzedaży detalicznej wyżej wymienionych artykułów, niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania tej działalności lub w pewien sposób łączących się z przedmiotem wykonywanej działalności. Organ rentowy wskazał również, iż wysoce nieprawdopodobna jest konieczność umycia kufli przed wydaniem ich klientom. Produkty, które w ramach akcji promocyjnej są dołączane jako gratis do artykułów spożywczych są bowiem zawsze fabrycznie zapakowane i przekazane sprzedawcy w stanie przygotowanym do wydania klientom. Stąd też ZUS poddał pod wątpliwość ustalenie, iż uraz ubezpieczonego nastąpił w czasie mycia kufli dodawanych jako gratis do piwa. Organ rentowy zarzucił również Sądowi Rejonowemu przekroczenie określonej w art. 233 § 1 k.p.c. granicy swobodnej oceny dowodów. Argumentował, że Sąd bezkrytycznie przyjął wersję zdarzeń wskazaną przez ubezpieczonego i jego rodziców. W ocenie organu rentowego dowody te nie są obiektywne i nie zasługują na uwzględnienie. Podniósł również, że w chwili zdarzenia wnioskodawca był pod wpływem alkoholu, co mogło znacząco przyczynić się do skaleczenia przez niego ręki.

Zdaniem Sądu drugiej instancji apelacja organu rentowego była zasadna w zakresie w jakim zmierzała do uchylenia rozstrzygnięcia. Wynika to z tego, że Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sporu, gdyż wszystkie swoje ustalenia dotyczące tego czy zdarzenie z dnia 24 stycznia 2015r. było wypadkiem przy pracy oparł tylko na wysłuchaniu ubezpieczonego w charakterze strony oraz przesłuchaniu rodziców ubezpieczonego, którzy nie byli świadkami zdarzenia. W ocenie Sądu drugiej instancji Sąd Rejonowy przy wydawaniu rozstrzygnięcia nie

odniósł się wszechstronnie do całokształtu dokumentacji medycznej zgromadzonej w sprawie, a w szczególności do historii choroby z Szpitala Wojewódzkiego w S., jak również do wywiadu przeprowadzonego przez lekarza przyjmującego A. K. (k. 23 akt sprawy). W dokumentacji tej zaznaczono, iż ubezpieczony w chwili zdarzenia znajdował się pod wpływem alkoholu. W informacji sporządzonej przez lekarza A. K. znajduje się zapis „stan po spożyciu alkoholu”, tak samo jak w rozpoznaniu. Powyższych informacji Sąd Rejonowy w żaden sposób nie zweryfikował, chociaż organ rentowy podnosił w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji okoliczność znajdowania się ubezpieczonego pod wpływem alkoholu. Dodatkowo Sąd drugiej instancji podkreślił, że nie przesłuchano świadka A. K., chociaż przeprowadzenie tego dowodu było konieczne dla wyjaśnienia wszystkich okoliczności spornych w niniejszej sprawie, tym bardziej, że ubezpieczony zakwestionował podczas przesłuchania, że wymieniony przyjmował go na oddziale ratunkowym.

Odnosząc się do zarzutów dotyczących przebiegu postępowania Sąd Okręgowy zastrzegł, że nie wyjaśniono także dostatecznie okoliczności, czy obrażenia doznane przez ubezpieczonego nastąpiły podczas wykonywania zwykłych czynności związanych z prowadzeniem działalności pozarolniczej. Sąd pierwszej instancji nie wyjaśnił okoliczności czy, a jeśli tak to kiedy i w jaki sposób, przed zdarzeniem z dnia 24 stycznia 2015 r. Browar Żywiec dostarczył ubezpieczonemu produkty gratisowe, w szczególności czy były to kufle, czy też szklanki (jak twierdził ubezpieczony), czy były one firmowo zapakowane, czy były dane luzem. Z przesłuchania ubezpieczonego (k. 17v) wynika, że produkty gratisowe były pakowane. Dlaczego więc ubezpieczony miałby je wyjmować z firmowych opakowań, a następnie je myć. W kolejnym zdaniu natomiast ubezpieczony stwierdził, że kufle znajdowały się w kartonie. Zeznania te budzą wątpliwości, a Sąd pierwszej instancji w ogóle nie wyjaśnił tych rozbieżności.

Zdaniem Sądu drugiej instancji na skutek nie rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji istoty sprawy nie można również stwierdzić, czy powinien mieć zastosowanie art. 21 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, który wyłącza prawo do nabycia spornego świadczenia. Powyższe powoduje, iż orzeczenie Sądu pierwszej instancji nie

poddaje się kontroli instancyjnej. Następnie Sąd Okręgowy wskazał jakie dalsze czynności dowodowe trzeba w sprawie przeprowadzić.

Zażalenie wywiódł ubezpieczony. Rozstrzygnięciu zarzucił naruszenie art. 386 § 1 i 4 k.p.c. i na podstawie art. 394¹ § 1¹ i 3 k.p.c. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie jest trafne.

Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku zmusza do stwierdzenia, że Sąd Okręgowy nie dostrzega znaczenia pojęć użytych w art. 386 § 4 k.p.c. W jego ocenie „nierozpoznanie istoty sprawy” należy powiązać z wadliwością i niewyczerpaniem postępowania dowodowego. Twierdzenie to jest fałszywe. Jeśli kwestie te miałyby wypełniać wspomniany zwrot, to powstanie trudność ze wskazaniem zakresu desygnatów terminu „wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości”. Posługując się wnioskowaniem *per non est* jasne jest przecież, że art. 386 § 4 k.p.c. nie można interpretować tak, aby jedna z jego część okazała się zbędna. Oznacza to, że między dwiema przesłankami upoważniającymi sąd drugiej instancji do uchylenia wyroku wytyczono linię demarkacyjną. „Nierozpoznanie istoty sprawy” koresponduje z aspektem materialnoprawnym, a konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości dotyczy sfery procesowej. Dlatego w orzecznictwie przyjmuje się, że pod pierwszym pojęciem kryje się zaniechanie zbadania materialnej podstawy żądania pozwu albo pominięcie merytorycznych zarzutów pozwanego. Oznacza to niewyjaśnienie i pozostawienie poza oceną okoliczności faktycznych, stanowiących przesłanki zastosowania normy prawa materialnego, będącej podstawą roszczenia (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999 nr 1, poz. 22; z dnia 9 stycznia 2001 r., I PKN 642/00, OSNAPiUS 2002 nr 17, poz. 409; z dnia 5 lutego 2002 r., I PKN 845/00, OSNP 2004 nr 3, poz. 46; z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, OSP, 2003 nr 3 poz. 36; z dnia 25 listopada 2003 r., II CK 293/02, LexPolonica nr 405129; z dnia 24 marca 2004 r., I CK 505/03 Monitor Spółdzielczy 2006, nr 6, s.

45 oraz z dnia 16 czerwca 2011 r., I UK 15/11, OSNP 2012, nr 15-16, poz. 199; zob. też T. Wiśniewski, *W kwestii właściwej interpretacji art. 378 § 2 k.p.c.*, Przegląd Sądowy 1997, nr 4, s. 35 i n.). Przykładowo w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2011 r., IV CSK 299/10, LEX nr 784969 wyjaśniono, że pojęcie „istota sprawy”, o którym mowa w art. 386 § 4 k.p.c., dotyczy jej aspektu materialnoprawnego i zachodzi w sytuacji, gdy sąd nie zbadał podstawy materialnoprawnej dochodzonych roszczeń, jak też skierowanych przeciwko nim zarzutów merytorycznych, tj. nie odniósł się do tego, co jest przedmiotem sprawy uznając, że nie jest to konieczne z uwagi na istnienie przesłanek materialnoprawnych, czy też procesowych unicestwiających dochodzone roszczenie.

Skonfrontowanie tak zdiagnozowanej przesłanki, upoważniającej do uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji, ze stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Rejonowy w Siedlcach, daje podstawę przyjąć, że w sprawie doszło do rozpoznania istoty sprawy. Sąd ten ustalił wszystkie okoliczności potrzebne do zastosowania przepisów prawa materialnego. Wątpliwości i niejasności co do prawdziwości ustaleń (na które wskazuje Sąd drugiej instancji) nie świadczą o nierozpoznaniu istoty sprawy. Rolą sądu odwoławczego jest bowiem zweryfikować ich poprawność, a w przypadku wątpliwości Sąd ten w ramach uprawnień rozpoznawczych może przeprowadzić uzupełniające postępowania dowodowe i dokonać własnych ustaleń, a w konsekwencji zastosować normę prawa materialnego zgodnie z własnym przekonaniem. Zapatrywanie to wynika z modelu apelacji pełnej, o którym szeroko wypowiedział się Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów (mającej moc zasady prawnej) z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07 (OSNC 2008 nr 6, poz. 55; Monitor Prawniczy 2008 nr 22, s. 37, z uwagami M. Kowalczuk; Palestra 2009 nr 1, s. 270, z glosą G. Rząsy i A. Urbańskiego; por. też wyroki z dnia 17 lipca 2009 r., IV CSK 110/09, LEX nr 518138 i z dnia 21 sierpnia 2003 r., III CKN 392/01, OSNC 2004 nr 10, poz. 161 oraz postanowienie z dnia 4 października 2002 r., III CZP 62/02, OSNC 2004 nr 1, poz. 7; PiP 2004 nr 4, s. 116, z glosą K. Knopka). Powiększony skład Sądu Najwyższego wyjaśnił w szczególności, że system apelacji pełnej polega na tym, że sąd drugiej instancji rozpatruje sprawę ponownie. Oznacza to, że przedstawione pod osąd roszczenie

jest rozpoznawane po raz kolejny, a prowadzona przez sąd odwoławczy rozprawa stanowi kontynuację rozprawy rozpoczętej przed sądem pierwszej instancji. Podstawowym celem postępowania apelacyjnego jest naprawienie wszystkich błędów natury prawnej, jak i faktycznej, popełnionych zarówno przez sąd pierwszej instancji, jak i przez strony procesowe. Apelacja pełna, oderwana od podstaw, a więc od reglamentowanej przez prawodawcę listy możliwych zarzutów, nie krępuje zatem sądu drugiej instancji, dzięki czemu zachowuje on w zasadzie nieograniczone kompetencje rozpoznawcze. Skoro apelacja pełna polega na tym, że sąd drugiej instancji rozpatruje sprawę ponownie, czyli jeszcze raz bada sprawę rozstrzygniętą przez Sąd pierwszej instancji, to tym samym postępowanie apelacyjne - choć odwoławcze - ma charakter rozpoznawczy (merytoryczny), a z punktu widzenia metodologicznego stanowi dalszy ciąg postępowania przeprowadzonego w pierwszej instancji. Odstąpienie od tego wzorca jest możliwe tylko wyjątkowo, po ziszczeniu się przesłanek z art. 386 § 4 k.p.c., które nie poddają się wykładni rozszerzającej.

Wychodząc z przedstawionego punktu widzenia, trzeba dodać, że w sprawie nie zachodzi konieczność „przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości”. Sąd pierwszej instancji dopuścił i przeanalizował dowody z zeznań świadków i wypowiedzi wnioskodawcy. Nie ma zatem potrzeby pełnego prowadzenia postępowania dowodowego.

Sumą dotychczasowych rozważań jest wniosek, że obiekcje wyrażone przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stanowią zaprzeczenie normatywnego modelu apelacji pełnej, a w ujęciu procesowym naruszają art. 386 § 4 k.p.c. Sąd drugiej instancji nie może stosować tego przepisu i twierdzić, że nie doszło do rozpoznania istoty sprawy. Powinien w ramach wzorca apelacji pełnej dokonać samodzielnej oceny materiału dowodowego, ewentualnie go uzupełnić, kierując się dyspozycją art. 232 § k.p.c. i art. 6 k.c.

Zarzut ubezpieczonego zawarty w zażaleniu okazał się zatem trafny.

W rezultacie Sąd Najwyższy uznał zasadność zażalenia. Dlatego zgodnie z art. 394¹ § 1¹ i § 3 k.p.c. w związku z art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., art. 398²¹ k.p.c. oraz art. 108 § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

kc